



Z wykształcenia biolog (absolwentka UJ), z zamiłowania malarka, poetka, animatorka kultury. Zakochana w Rzeszowie. Opublikowała: *Wieniec dożynkowy*, *Jestem Rzeką* (2009) [współautorka], *Moja Bernardyńska* (2009), *W prześwicie wieżowców* (2010), *Karnawałowy Olimp* (2010), *Makagigi* (2011), *Zostawić dzień* (2012), *Nie rozbieraj tęczy* (2013), *Co mówią ulice Rzeszowa* (2014), *...i nagle znikasz w ciemnych obłokach* (2015).



## Dorota Kwoka

Poetka, recytatorka, malarka, animatorka kultury. Opublikowała tomiki poezji: *Otwieranie róży* (2008), *Jestem* (2008), *Na skrzydłach wiatru* (2009), *Za progami* (2010), *Zamknięte w kufrze* (2011), *Wodospadem* (2013). Współautorka książki: *Jestem Rzeką* (2009) [z Jadwigą Kupiszewską i Adamem Jańcem] oraz *Zobaczcie Rzeszów i...* (2009) [z Bogusławem Kotulą]. Ze Stachem Ozogiem nagrała ponad 50 płyt z poezją swoją oraz innych osób. Członkini Związku Literatów Polskich.

### Początek

Przesileniem wiosny  
muzyka tworzyła rodzaj przyjemności  
patrzac na potyczkę kretowisk od góry

Padająca mokość  
rozbudziła w larwach neotenię

### Na zakręcie 1

Ranę w chropowatości  
pozostawił przydrożny anioł

Skryła się cieniem milczenia

Dlaczego motorynka  
wpadła kołami niebios

Skrzydła liści skleją czas  
zwiędłymi kwiatami  
płaczącymi suchością

### Horyzont

Na horyzoncie dogorywała klatka

Oko kanarka sięgało daleko  
wraz z trzepotaniem  
przedśmiertnego serca

Lakierki krat  
zatrzymały klucze  
Pozostała linia wolności  
poza zasięgiem śpiewu

### Biel jaśminowa

Zakwitły jaśminy  
przyniosły zapach  
dziadkowego sadu  
Wyruszą w miasto  
w samotność Norwida  
w ciszę milczenia  
delikatnych płatków  
Ktoś wyciął krzew  
za rogiem kamienicy  
nie odnajdę wspomnień  
opadły bielą  
utraconych lat  
Kamienne ulice  
odpowiedzą echem  
nie zakwitnie wiosną  
jaśminowy krzak

### Zapach wiosny

Ten spacer  
był wyjątkowy  
poczułam zapach  
odmrożonej ziemi  
śnieżyczki białe  
zbudziły się pierwsze  
jak resztki śniegu  
lśniły w szarej grudzie  
rozповідаły  
drzewom  
otulonej róży  
że zbliża się wiosna  
i dość już spania  
w zimowej pościeli

### Ślady łez

Czas stanął  
za pękniętą ścianą  
odgrodził stopy  
drzwiami  
którymi wejść  
już nie zdołam  
Krucze wspomnienia  
zatarły mokre od łez  
ślady  
Zawiłą ścieżką  
podążam dalej  
zapachem łąki  
błękitnego sadu  
który zatrzymał  
smak  
urodzinowego  
tortu

### Muzyka galopu

Do wiosny jeszcze daleko  
przez zimne niebo  
przedziera się słońce  
na Połoninach wiatr  
pędzi szalony  
rozwiwiera grzywę  
sylwetkom Pegaza  
faluje bielą  
odcieniem kasztana  
i miesza barwy w strofach  
mego wiersza  
Przestrzeń otwiera  
zapachem łąki  
szumem samotnej  
wysokiej jodły  
rytmy galopu  
dzikich  
końskich kopyt  
Jeszcze daleko  
do świtu za wzgórzem  
z mgieł się wyłania  
muzyka kolorów  
i na mozaice palety  
malarza  
utrwała ciszę  
kwitnącej łąki  
na skrzydłach wiatru  
i w oczach Pegaza

### Światło

Na pokryte kurzem  
witraże  
padł słońca promień  
Wędrował Imionami  
Świętych  
Blaskiem otoczył  
Krzyż  
rozpostarte ramiona  
W alegoriach męki  
purpurowa czerwień  
spływała kroplami  
w konfesjonale  
prawdy  
Cierpiała  
za grzechy



## Ania Ślemp



Urodziła się w Krośnie w 1997 roku. Jest studentką Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Uczestniczka i laureatka konkursów literackich, plastycznych i muzycznych. Debiutowała zbiorkiem wierszy i prozy poetyckiej pt. *Nie powiem* (2017).

\*\*\*

Uderzam się w głowę  
Żeby wytrząsnąć z niej siebie  
Tego chochlika który przekręca wszystkie  
znaczenia  
Wyrywam myśli z cebulkami  
A potem – głupia – sadzę w osobnych doniczkach  
I patrzę łapczywie jak się rozwijają  
Samowolnie  
Myśli rosną płaczą się pod nogami  
Krzyczą o uczesanie...

Niby wierzę w wolność  
Ale całe życie siedzę  
i splatam włosom warkocz

### O nieznanym tajemniczym akcie

I ten dziwny spokój.  
I to zdziwienie, że to nie dziwi, że nie boli,  
nie tak jak powinno  
nie tak jak mogłoby  
wszystko sprowadzić do tej jednej  
linii  
dwóch  
trzech  
ale im więcej linii, tym więcej,  
dziwnie,  
spokoju.  
Byłoby.

\*\*\*

Jestem martwa.  
No mówię ci przecież, że jestem martwa;  
nie zaprzeczaj.  
Z martwymi się nie kłóci  
Ani się o nich źle nie mówi.  
Nie poddaje się w wątpliwość...  
Chyba że umarli wieki temu.  
W życiu każdego człowieka jest taki moment,  
kiedy jest idealny  
– przez pięć lat po śmierci.  
Potem znów wszystko wraca do normy.  
No dobra, niech będzie – chcę być martwa.

## Jerzy Gronkiewicz



U r. 29.09.1965 r. w Jaśle, lekarz. W 2008 roku wydał pierwszy tomik poezji dla dzieci pt. *Pośród skałek*, a w 2016 tomik dla dorosłych *Moja Droga*. Do części swoich utworów komponuje muzykę. Jego utwory i piosenki można odnaleźć na portalach Facebook i YouTube.

### Bieszczady na gitarę i cztery pory roku

W Bieszczadzie dobrze się grywa bluesa gitarą na cztery pory roku na strunach trzciny i w cienistych głąsach z świszczącym wiatrem co wieje z boku

Preludium płaśń dżdżu na Solinie  
ćwierkanie ptaków i śpiew poety  
pluskanie rzek i huk wodospadów  
po zapach snu upojonej kobiety

Bieszczady gramy na cztery ręce  
dwie pary oczu i zmysłów siedem  
w zielonosinych wierzy warkoczach  
gorącym słońcem spragnieni siebie

Na brzegu Soliny stara ławka  
dwa miejsca dwa serca i gitara  
w szuwarach nam pachnie melancholia  
co żagle usypia i zniewala

W tym miejscu siedzimy wczesną wiosną  
jesienią i kiedy się nam zdarzy  
miłość śpiewamy pieśnią radosną  
choć blues smutny nas tu wymarzył

### jestem

jestem  
myśli szelestem  
lipowym kwiatem  
latem

jestem  
przyjaźni gestem  
wzruszeń kałużą  
duszą

jestem  
malarzem westchnień  
ptaka wolnością  
wiosną

jestem  
gitary brzmieniem  
kochankiem muzy  
w podróży

jestem  
lekarzem istnień  
cierpienia drogą  
trwogą

jestem  
tak jestem jestem  
myśli szelestem  
jestem

## Ryszard Szociński



Urodził się w 1947 roku w Urzędowie (woj. lubelskie), zmarł 25 marca 2018 r. Mieszkał od 1970 r. w Bieszczadach w Strzebowiskach. Poeta wydał m.in. tomiki wierszy *Idąc przez Bieszczad*, *Jako ptaki Bieszczadu*, *Tańcząc Bieszczadem*, *Wiatrem z Polonin*, *Jest gdzieś taki świat* oraz zbiór opowiadań *Bieszczadzkie przypadki*. W swojej galerii Atamania Bieszczadu oferował m.in. bieszczadzką poezję i słynne bieszczadzkie dusiołki.

### poszukiwania

może mi kilka daruje Pan lat  
bym  
mógł ocalać swoją duszę  
być może  
inny będzie świat  
gdy  
w wieczność samotnie wyruszę

gdy  
już nakarmię swoje ego  
galaktyk  
i harmonii pyłem  
i Głos usłyszę ten  
dlaczego  
na ziemi  
między wami byłem

to skłonię przed Nim  
czoło dumne  
podam  
swą duszę pełną strachu  
i  
po raz drugi jeszcze umrę  
by zostać  
na wszechświata dachu

### danse macabre

tańczę  
ze smutkiem duszy mojej  
do tańca  
gra mi Bies i Czad  
mojego ciała nic nie wzruszy  
i zobojętniał  
cały świat

płatam się w tańcu  
odlatuję  
przede mną mgła  
a za mną czas  
umiałem kochać  
dziś nie umiem  
jestem jak chmura  
lub to głąz

tańczę  
a żal na werblu gra  
śmieje się ze mnie czas idiota  
bo  
tak mi blisko jest do dna  
a ręki  
nikt mi już nie poda  
lub to  
wyciągnie do mnie rękę  
pełną kielicha i rozpaczy  
poda  
pomyśli  
jestem dobry  
i cały świat niech to zobaczy